

VI. Miscellanea.

1. Ś. p. prof. Antoni Górski.

Urodzony w 1862 roku w Uleńcu ziemi grójeckiej, ś. p. prof. Antoni Górski studia średnie odbył w Krakowie, a wydział prawny skończył w Wiedniu. Jeszcze za czasów studenckich zwraca uwagę swemi niezwykłemi zdolnościami prawniczymi. Powołany na profesora zwyczajnego wszechnicy Jagiellońskiej, pozostaje nim do 1919 roku, kiedy to w pełni zasług naukowych mianowany został profesorem honorowym poświęcając się zarówno prawu cywilnemu, handlowemu, Jest wybitnym prawnikiem cywilistą — w szczególności dużo pisze z dziedziny prawa handlowego.

Bierze wybitny udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej, poświęcając się zarówno prawu cywilnemu, jak i handlowemu, prawu lotniczemu, morskemu oraz kolejowemu. Jego pióra jest opracowany projekt Międzynarodowej konwencji lotniczej.

Przeniósłszy się na stałe do Warszawy — pedagogiczną działalność rozwija nadal na Wolnej Wszechnicy Polskiej, która wybiera go swoim rektorem w 1927/28 r. Ze śmiercią śp. prof. Ant. Górskiego nauka polska poniosła dotkliwą stratę.

R.

2. Polemika.

Odpowiedź p. T. Szczurkiewiczowi

na Jego recenzję mojej książki p. t. *Metody walki społecznej* (Ruch praw. ekon. i socjol. 1928, nr. 1, str. 117—118).

W pierwszym tomie „Ruchu” za 1928 r. ukazała się recenzja rozprawki podpisanego pod tyt. „Metody walki społecznej” (Poznań 1928, Fiszer i Majewski), napisana przez p. T. Szczurkiewicza (część II, str. 117 n.). Pomijając zupełnie ton i sposób

ujęcia, zostały tu jednak postawione zarzuty, których bez odpowiedzi pozostawić nie podobna. Chodzi tu prosto o rzekomy plagiat. Niestety, przyznać muszę, że dwóch pierwszych dzieł, które p. S. wymienia jako niecytowane źródła, w rękę nie miałem — a co do niedrukowanej jeszcze pracy ks. Dr. W. Adamskiego, to zakres jej jest tak szeroki, że temat „metod walki społecznej” tylko ogólnikowo mógł tam zostać poruszony. Szkoda też, że szanowny recenzent nie wykazał, pod jakim względem rozprawka ta wprowadza „chaos” do raz tylko — i to w kwestji terminologii — cytowanego dzieła ks. Dr. A. Pomijam też zarzut „patetycznej banalności”.

„Metody walki społecznej” zostały napisane jako rozprawa o charakterze publicystycznym ze względu na szkicowe ujęcie tematu — jednak, o ile mi wiadomo — pod tym kątem widzenia naukowo jeszcze nie opracowanego. Życie nie zawsze może czekać — a nauka nie może się spieszyć. Czasem trzeba się zadowolnić tymczasową odpowiedzią na podstawie łatwiej dostępnego materiału. Rzekoma „pretensjonalna wiara w znaczenie i wpływ społeczny” tej drobnej broszurki sprowadza się do przekonania, że potrzebną jest praca nad racjonalizacją metod, które w XX wieku pozostały jeszcze na „poziomie techniki magicznej”. Pozatem wyraziłem przekonanie, że teoretyczne przemyślenie tych zagadnień przez naszych praktyków, chociażby nawet w najskromniejszym zakresie, uchroni ich może przed popełnianiem tych błędów, które właśnie najbardziej obniżają poziom szczególnie naszego życia politycznego.

Materiały do „Metod” wzięte zostały prawie wyłącznie z bezpośredniej obserwacji i analizy zjawisk, a jeżeli wyniki zbiegają się z poglądami różnych autorów, to można to chyba jeszcze inaczej interpretować, niż w sposób, który na innym terenie (badania literatury) został określony jako „wpływologia”, względnie „wpływomanja”. Uzasadnionym byłby raczej zarzut odwrotny, niedostatecznego liczenia się z cudzemi wynikami.

Każdego, kto uważnie przeczyta całą rozprawkę, zdziwi z pewnością zarzut nieuwzględnienia metod walki zaczepnej, o której jest mowa na str. 5. Przeprowadzenie tego nieco prymitywnego podziału przez całą klasyfikację byłoby w sprzeczności z faktem, że każda defenzywa co do obiektu walki w taktyce często przechodzić musi do ofenzywy.

Zaliczenie „wyzywania”, „zniewagi” itp. do metod krytyki nie zostało też „wysnute z obyczajów niektórych „orga-

nów" naszej „opinji społecznej” (cudzysłów recenzenta) — lecz wynikało to z konieczności uwzględnienia przy klasyfikacji także najbardziej przez opinię dezaprobowanych, a socjologicznie błędnych sposobów walki.

Nie chcąc nadużywać dla celów polemicznych użyczonych mi łaskawie łamów „Ruchu”, muszę na tych kilku uwagach poprzestać. Oby temat tak doniosły doczekał się jak najprędzej wyczerpującego naukowego opracowania.

Dr. Andrzej Niesiołowski (Poznań).

Replika recenzenta.

Zarzuty i tłumaczenia p. dr. A. Njesiołowskiego wymagają pewnych sprostowań i wyjaśnień. Złe jest, kiedy recenzent nie zna, czy nie umie czytać krytykowanej przezeń surowo książki. Niemniej jednak złe jest, kiedy sam autor nie orientuje się dobrze w tekście własnej pracy i nie stara się o to nawet przed napisaniem odpowiedzi na krytykę. P. dr. N. nigdzie nie zaznaczył, że „Metody walki społecznej” czytać należy jak palimpsest; nikt zresztą nie publikuje dziś prac o tym charakterze. Nie może więc żadną miarą wymagać ode mnie, jako recenzenta, abym niedwuznaczne jego wypowiedzi interpretował dowolnie, co więcej: sprzecznie z wyraźnie określonymi zamiarami autora, chociażby nawet taka interpretacja mogła być dla niego w danej sytuacji bardziej dogodna. Nie może również żądać ode mnie, abym w pracy jego umiał czy chciał wyczytać rzeczy, których żaden czytelnik, mimo dokładne, podane w „odpowiedzi” autora wskazówki, znaleźć nie zdoła. Recenzję z „Metod walki społecznej” pisałem, jak każdą inną recenzję, po dokładnem przeczytaniu i przemyśleniu tej pracy. Z zarzutów, jakie w niej postawiłem, nie czuję się w obowiązku i po „odpowiedzi” autora żadnego cofnąć, poza jednym wypadkiem, przemawiającym zresztą na niekorzyść autora. Sąd recenzenta powinien się zawsze opierać na dokładnej znajomości i sumiennej interpretacji tekstu recenzowanej pracy. Porównajmy więc tekst odpowiedzi z tekstem „Metod walki społecznej”.

Rozprawkę p. dr. N. rozpoczyna takie określenie (str. 3): „Szkic poniższy jest skromną próbą analizy socjologicznej...” Nieco dalej pisze autor (str. 3): „Ponieważ część opisowa jest potraktowana zwięźle niż część, odnosząca się do skuteczności, należy-pracę tę zaliczyć raczej do technologii społecznej. W każdym razie jednak

nie chodzi tu o refleksję czysto praktyczną, opierającą się jedynie na indywidualnych, nie zracjonalizowanych jeszcze doświadczeniach. Czas, by z tego rodzaju traktowaniem tak ważnej dziedziny życia już skończyć, skoro istnieje już coraz wspanialej rozwijająca się socjologia teoretyczna", (podkr. rec.). W przytoczonym ustępie autor: 1. określa jasno charakter naukowy swej rozprawki (bo przecież technologia społeczna jest również nauką, nauką stosowaną), 2. zobowiązuje się korzystać w wydatnej mierze z istniejącej już „coraz wspanialej rozwijającej się” literatury socjologicznej, skoro, jak słusznie mówi, „czas... już skończyć... z refleksją czysto praktyczną, opierającą się jedynie na indywidualnych... doświadczeniach”. — W żadnym miejscu tekstu nie określił autor swej pracy jako publicystycznej. P. dr. N., czytając recenzje w dziale socjologicznym „Ruchu”, mógł się chyba przekonać, że rozprawy publicystyczne omawia się tu tylko wyjątkowo, jeśli praca taka napisana jest przez wybitnego publicystę, a treścią swoją i poziomem wykładu może i powinna zainteresować socjologa. Oczywiście, do dzieł publicystycznych stosuje się inne sprawdziany oceny, niż do naukowych. *Suum cuique*. Konieczna jest natomiast w polskich warunkach surowa krytyka wszelkich dzieł, które słusznie czy — jak zwykle bywa — niesłusznie występują pod gołdem „socjologii”. Socjologia w sferach słabo orientujących się czytelników polskich cieszy się niesłusznie jak najgorszą opinią. Jest przeto obowiązkiem recenzenta zarówno ze względu na dobro samej socjologii, jak i konieczność wysubtelnienia sprawdzianów opinii kół czytających, stosować sprawiedliwą, chociaż ostrą, krytykę wobec wszelkich dzieł i broszur, które uzurpują sobie miano „socjologicznych”, jakkolwiek treść ich w niczem nie wskazuje na głębszy kontakt z literaturą socjologiczną i umiejętnie wykorzystanie zawartych w niej wyników.

Taka jest właśnie rozprawka p. dr. N. Z cytowanych „The laws of social-psychology” prof. F. Znanieckiego wybrał autor najprostsze i najłatwiejsze do interpretacji prawa, pominął natomiast możliwość zastosowania do omawianego przezeń problemu innych, o wiele ciekawszych, jak np. racjonalizacji, sublimacji itd. Wywody, analizy i klasyfikacje autora (pomijając ich sprzeczności) są tego rodzaju, że można je było przeprowadzić i opublikować bez znajomości socjologii, a przede wszystkim bez jej etykiety. Dlatego w recenzji znalazł się

zwrot o „zbanalizowaniu” dobrych źródeł. I nie pomoże p. dr. N., że rozprawkę swą określił jako szkic analizy socjologicznej. Szkic do pracy naukowej obowiązują w zasadzie te same sprawdziany i wymagania naukowe, co każdą wykończoną pracą naukową. A już w każdym wypadku publikowanie szkicu oznacza, że autor jego uważa go za dostatecznie wykończony schemat zagadnień i plan do dalszej pracy. Nie sądzę, aby szkic p. dr. N. nadawał się w obecnej jego edycji do rozbudowy; trzeba by usunąć z niego szereg sprzeczności logicznych, zmienić gruntownie klasyfikację i wypełnić ją inną, głębszą treścią, słowem przerobić od podstaw do szczegółów.

Myli się p. dr. N., twierdząc, że posądzam go o plagiat. Nie użyłem w recenzji tego określenia. Mianem plagiatu określa się w nauce takie dzieła, w których autor, z całą świadomością spełnianego oszustwa, lansuje pewne tezy jako własne, jakkolwiek zostały już one wypowiedziane przez innego uczonego; muszą to być przytem tezy teoretycznie doniosłe. Nie jest przecież plagiatem powtarzanie prawd, znanych większości ludzi inteligentnych. W rozprawce p. dr. N. nie został spełniony żaden z tych dwóch koniecznych warunków „plagiatu”. Autor nie rościł sobie w tekście pretensji do własności autorskiej, a pisał o prawdach inteligentnemu czytelnikowi dobrze znanych, chociaż błąkają się w nich tu i owdzie dalekie i mocno uproszczone echa niektórych praw i tez socjologicznych. Każde przecież prawo naukowe można przy odpowiedniej transpozycji zamienić na banalną prawdę. Mówiąc o pracach Le Bon'a i G. Tarde'a, użyłem słowa „niecytowanych”, co przecież nie jest równoznaczne z plagiatem. Pomyliłem się jednak. Myślałem, że autor zna te dzieła z autopsji, okazuje się jednak, że zna je tylko z drugiej ręki. Albowiem pracę G. Tarde'a: „L'opinion et foule” i G. Le Bon'a „Psychologie des foules” zużytkował i cytuje w swem dziele ks. dr. W. Adamski. Wymieniona przeze mnie w recenzji „Psychologie politique” Le Bon'a jest tylko powtórzeniem i zastosowaniem do konkretnego zagadnienia polityki tez, jakie wyłuszczył ten autor w „Psychologie des foules”. Myli się jednak p. dr. N., pisząc w „odpowiedzi”, że problem „Metod walki społecznej” został tylko ogólnikowo poruszony w dziele ks. dr. Adamskiego. Zagadnienie to omawia ks. dr. A. bardzo obszernie w różnych kontekstach swej pracy. Zbieżność rozprawki p. dr. N. z pracą ks. dr. Adamskiego występuje nie tylko w kwestji terminologii. Zbieżność ta idzie dość daleko, zaznaczając się w rozróżnieniach, klasyfikacji, omawianiu skuteczności me-

to walki, a nawet ilustrowaniu przykładami. Praca ks. dr. Adamskiego ukaże się niedługo na półkach księgarskich. Czytelnik będzie się wówczas mógł przekonać o słuszności twierdzeń recenzenta, porównując rozprawę p. dr. N. z Cz, I, rozdz. 5 i Cz, II, „Socjologii stosowanej” ks. dr. Adamskiego.

Szczegółowe uzasadnianie zarzutów nie jest stałym obowiązkiem recenzenta. Zależy to od powagi i znaczenia naukowego omawianej pracy. Chaos wniósł p. dr. N. w rozróżnieniu terminologiczne i klasyfikację „metod walki” ks. dr. Adamskiego.

Myli się również autor, twierdząc, że problem walki społecznej nie został jeszcze naukowo opracowany. Zapewne, nie „pod tym kątem widzenia”, ale to chyba nie katastrofa. W każdym niemal podręczniku, czy systemie socjologii, w każdym dziele, traktującym o psychologii społecznej, znaleźć można rozdział, omawiający mniej lub więcej obszernie istotę i rodzaje walki społecznej. Głębokie myśli i subtelne rozróżnienia przyniosła „Sociologie” G. Simmla w rozdziale „Der Streit”, który objętością stronic przewyższa trzykrotnie rozprawę p. dr. N. Obszerną literaturę do tego zagadnienia cytuje w „Socjologii stosowanej” ks. dr. Adamski, a manuskrypt tego dzieła miał przecież autor w swych rękach przed napisaniem „Metod walki społecznej”, również w bibliografii, podawanej w dziele socjologicznym „Ruchu” (sub IV), znajdzie się sporo rzeczy związanych z tematem pracy autora.

Problem „wpływowologii” w twórczości naukowej wogóle nie powinien istnieć. Kardynalnym obowiązkiem każdego uczonego jest dokładna znajomość literatury naukowej odnośnego przedmiotu i zagadnienia i sumienne jej cytowanie.

• W recenzji mej nie wyraziłem żadnych zastrzeżeń co do wyliczenia wśród metod walki i takich form, jak „wyzywanie”, „zniewaga” i t. p. Nie o wyliczenie chodziło mi, lecz o klasyfikację. Nie mogę się absolutnie zgodzić na to, aby autor, który w klasyfikacji swej wyodrębnia w osobne grupy tak pokrewne formy walki, jak „gwałt fizyczny” i „terror”, „nacisk” i „presję”, szeregował równocześnie pod etykietą „krytyki” formy walki tak z „krytyką” niewspółmierne, tak z istoty swej różne, jak „wyzywanie”, „zniewaga” itp. Pomiżam w „odpowiedzi” nieścisłość odnośnego cytatu z mojej recenzji.

Na str. 5 rozprawki p. dr. N. nie znajduję, mimo wskazówki autora, żadnych uwag o „metodach walki zaczepnej”. Ale o to mniejsza. Nie o „metody” przecież chodziło mi w re-

cenzi (które autor omawia w rozdz. II.), skoro cytowane z niej miejsce omawia braki I rozdz., zatytułowanego „Istota i rodzaje walki”. W recenzji mej zwróciłem autorowi uwagę, że obok walki obronnej należało omówić i ważniejszą dla tematu walkę zaczepną, co byłoby logiczną konsekwencją definicji walki, podanej przez autora. Nie widzę w tem żądaniu żadnej sprzeczności. Przeciwnie. Nigdy i nigdzie nie omawia się w nauce i nie przeprowadza klasyfikacji przedmiotu (w danym wypadku: walki) na podstawie jego wtórnych cech czy przejawów (: walki obronnej), lecz zawsze i wszędzie na podstawie istotnych, zasadniczych (: walki zaczepnej). Postulat w danym wypadku tem słuszniejszy, że „każda defenzywa... w taktyce często przechodzić musi do ofenzywy”. „Niecno prymitywny podział” na walkę zaczepną i obronną jest podziałem samego autora (v. str. 5), nie moim.

Zarzut „pretensjonalnej wiary” opierał się na szerszych podstawach, niż sądzi autor. Wyrósł on z istotnie zastanawiającej dysproporcji między nadziejami autora i wagą, jaką przypisywał swej broszurce, a realną ważkością jej treści i doniosłością wyników. Na str. 4 tej broszurki wypowiada p. dr. N. mniemanie, że „rozprawka niniejsza dla naszych społeczników, polityków i dziennikarzy może dostarczyć materiału do poważnej refleksji — i miejmy nadzieję — uchronić ich przed wielu błędami”. W rzeczywistości broszurka ta nie mówi zawodowemu dziennikarzowi czy politykowi nic nowego. Jeśli zalecanych przez autora metod walki w praktyce tak rzadko używają, wina to nie ignorancji, lecz przede wszystkim warunków społeczno-politycznych, wśród których pracują. Rzeczą socjologii i technologii społecznej jest wykazać, jakie muszą być zrealizowane warunki społeczno-polityczne, aby walka społeczna mogła przybrać formę możliwie wysoką etycznie i kulturalnie produkcyjną. Zapomina przytem autor, że wśród naszych dziennikarzy są tacy, jak Z. Wasilewski, K. Irzykowski, Niedziałkowski, K. Srokowski i w. in., którzy w swej twórczości publicystycznej wykazują niegorszą orientację w literaturze socjologicznej, a niektórzy z nich zapisali się nawet trwale na kartach polskiej socjologii.

Tyle co do zarzutów i wyjaśnień „odpowiedzi” p. dr. N. Pod adresem autora wyraziłbym jedną szczerą radę: aby nie rozpraszał swych sił i nie psuł swej przyszłej opinii przedwczesnem publikowaniem pod firmą i etykietą naukową rzeczy niedostatecznie opracowanych i przemyślanych. Mam wrażenie, że stać go na rzeczy lepsze. Na razie zaś z całej

jego odpowiedzi godzę się tylko, ale zato bez zastrzeżeń, na życzenie wypowiedziane w jej ostatnim zdaniu.

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

3. Towarzystwa prawnicze i ekonomiczne.

Towarzystwo Prawnicze w Kaliszu łączy wszelkie zawody prawnicze, tj. magistraturę, palestrę, notarjat i administrację i liczy obecnie około 70 członków. Prezesem Towarzystwa był w roku ubiegłym i jest obecnie Prezes Sądu Okręgowego Franciszek Głowacki. Co pewien czas urządza Towarzystwo Prawnicze zebrania poświęcone referatom i odczytom z zakresu prawa już obowiązującego lub projektów ustaw opracowanych przez Komisję Kodyfikacyjną ewentualnie z dziedziny teoretycznych zagadnień prawnych. W roku 1927 wygłoszono referaty o ustawie karno-skarbowej, ustawie o nieuczciwej konkurencji, o projekcie polskiej procedurze cywilnej (dwa referaty), o projekcie ustawy o spółkach akcyjnych (dwa referaty), o projekcie ustawy o spółkach akcyjnych (dwa referaty), o reformie spadkobrania u włościan, o najnowszych prądach kodyfikacyjnych w dziedzinie karnej w Europie zachodniej, środkowej i południowej i o apelacji w projekcie polskiej procedury cywilnej. Referaty opracowane były przez miejscowych prelegentów, członków Towarzystwa za wyjątkiem dwóch: o najnowszych prądach kodyfikacyjnych w dziedzinie karnej (Prof. Rappaport z Warszawy) i o apelacji w projekcie polskiej procedury cywilnej (Prof. Glass z Warszawy).

Dnia 5. września 1927 urządzono staraniem Towarzystwa Prawniczego uroczysty obchód dziesięciolecia sądownictwa polskiego, w którym oprócz przedstawicieli władz i wszystkich członków Towarzystwa wzięli również udział Prof. Jakób Glass z Warszawy.

Towarzystwo Prawnicze posiada w gmachu Sądu Okręgowego swoją własną czytelnię, bibliotekę i radjo.

Polskie Tow. ekonomiczne we Lwowie odbyło od czerwca 1927 dziewięć większych zebrań odczytowych, połączonych z fachową dyskusją, przy licznym udziale członków i zgłaszających się chętnie gości, nawiązało bliższe stosunki z tow. ekonomicznem w Krakowie, tow. ekonomistów i statystyków oraz tow. polityki społecznej w Warszawie i z sekcją ekonomiczną tow. prawniczego i ekonomicznego w Poznaniu; brało udział przez swego prezesa profesora dra Leopolda

Caro (w radzie zrzeszeń gospodarczych w Małopolsce z siedzibą we Lwowie), w komisji opiniodawczej pracy przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie — oraz w licznych ankietach i naradach urządzanych m. i. przez lwowską Izbę Handlową i Przemysłową, jak w sprawie Targów Wschodnich we Lwowie, Powszechnej Wystawy Krajowej, urządzić się mającej w Poznaniu, w sprawie przyszłej ustawy naftowej, górniczej, bankowej, akcyjnej i wielu innych. Towarzystwo korzysta dla swych posiedzeń i odczytów z wspaniałej sali Izby Handlowej, w której gmachu mieści się i lokal towarzystwa.

Odczyty dotąd wygłoszone, miały za przedmiot szereg doniosłych i aktualnych spraw:

1) Mówił prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz 12 czerwca 1927 o drogach wodnych w Polsce, a tekst tego przemówienia, przesłany Prezydentowi Rzeczypospolitej i kilku Ministrom, wywołał u nich duże zainteresowanie.

2) Prof. dr. Adam Krzyżanowski z Krakowa przemawiał przy wielkim udziale słuchaczy 13 września 1927 na temat: Czy w Polsce zanosi się na kryzys gospodarczy?

3) W październiku 1927 zdawał sprawę publicznie w towarzystwie prof. Edwin Hauswald z międzynarodowego Kongresu naukowej organizacji pracy w Rzymie, w którym jako delegat tow. ekonomicznego wziął udział.

4) Dr. Wacław Fajans b. wiceminister skarbu z Warszawy mówił wśród powszechnego zainteresowania 23 listopada 1927 na temat: „Pożyczka stabilizacyjna ze stanowiska walutowego i ogólnogospodarczego” (ogł. w Gazecie Bankowej).

5) Dnia 12 grudnia 1927 przemawiał dr. Henryk Korowicz, profesor Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie o problemie gospodarczym Niemiec.

6) P. Menotti Corvi, radca handlowy poselstwa włoskiego w Warszawie i dr. Tadeusz hr. Dzieduszycki przedstawili zebranym: „Bilans pięciolecia faszyzmu”, a wykład pierwszego ogłosił „Przegląd współczesny”.

7) Dyrektor dr. Kornel Paygert mówił 28 stycznia 1928 na temat: z polityki skarbowej p. t. Dodatkowy budżet miasta Lwowa.

8) Dnia 8 marca 1928 wyłożył fabrykant dr. Stanisław Bieńkowski „Podstawy płacy w przemyśle”.

9) Dnia 15 marca 1928 miał wykład dr. Ryszard Dittrich, wicedyrektor Izby Handlowej o projekcie scalenia ubezpieczeń robotniczych w Polsce.

Zamierzone są w najbliższej przyszłości odczyty prof. Stan. Grabskiego o teorii wartości, wiceprezesa Banku Polskiego dra Młynarskiego z Warszawy z dziedziny polityki finansowej i kredytowej i prof. Leopolda Caro o programie gospodarczym Polski.

Towarzystwo weźmie udział w II. zjeździe naukowej organizacji w Warszawie w maju b. r. oraz w zjeździe ekonomistów polskich w listopadzie b. r. i wyznaczyło już w tym celu swych delegatów.

Z okazji przyjęcia do skutku pożyczki stabilizacyjnej towarzystwo przesłało na ręce p. wicepremiera prof. Bartla, p. ministra skarbu Czechowicza i p. wiceprezesa Banku Polskiego dra Młynarskiego wyrazy wysokiego uznania i podziękowania za wyświadczony w tej sprawie Ojczyźnie znakomite usługi.

Dalsze prace towarzystwa około rozpowszechnienia zainteresowań i pogłębienia wiedzy gospodarczej są zamierzone.

Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie. Dnia 30. stycznia r. b. odbyło się X. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie. Po zagajeniu zebrania przez wiceprezesa Prof. J. Dmochowskiego i odczytaniu sprawozdania z działalności przez sekretarza p. W. Fabierkiewicza, a kasowego przez Prof. J. St. Lewińskiego, przystąpiono do wyborów. Do Rady Towarzystwa zostali powołani P. P. Prof. Dr. Z. Daszyńska-Golińska, Prof. St. Dziewulski, Prof. J. Dmochowski, W. Fabierkiewicz, rektor Wł. Grabski, Prof. Jan St. Lewiński, Prof. Edw. Lipiński i Prof. B. Markowski.

Jako ostatni punkt porządku dziennego Prof. J. St. Lewiński wygłosił odczyt pod tyt. „Przyszłość Waluty Złotej”.

Na pierwszym posiedzeniu Rady władze Towarzystwa ukonstytuowały się następująco: prezes — rektor Wł. Grabski, wiceprezesa Prof. J. Dmochowski i Prof. B. Markowski, sekretarz Prof. E. Lipiński, skarbnik Prof. Jan St. Lewiński.

Przystępując do działalności w nowym okresie, Rada postanowiła na plan pierwszy w swej działalności wysunąć zagadnienia najsilniej związane ze stanem wiedzy i potrzebami życia w naszym społeczeństwie w dobie obecnej.

W myśl powyższych założeń Towarzystwo starać się będzie :

1. Śledzić za postępem teorii nauk ekonomicznych i oświetlać zagadnienia wysuwane przez najnowsze kierunki tych teorii.

2. Rozszerzać i pogłębiać zakres nauczania ekonomicznego, tak na wyższych uczelniach jak i poza nimi.

3. Rozszerzyć zakres badania konjunktury gospodarczej i stale oświetlać dane, przez to badanie dostarczane.

4. Wyświetlać ze stanowiska potęgowania sił rozwojowych gospodarczych Polski zagadnienia i sprawy odnoszące się do polityki ekonomicznej i społecznej.

5. Badać zagadnienia populacyjne.

W najbliższym czasie Towarzystwo zamierza zorganizować I. Kongres Ekonomistów Polskich w Warszawie z programem. „Rozwój sił gospodarczych Polski odrodzonej w zestawieniu ze skalą tegoż rozwoju otaczającego nas środowiska światowego” („Polska na tle gospodarki światowej”).

4. II-gi Zjazd Prawników Polskich w Warszawie.

Sekretariat Generalny Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P. komunikuje, że na odbytem pod przewodnictwem Prof. I. Łyskowskiego posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego II. Zjazdu Prawników Polskich postanowiono Zjazd ten zorganizować na jesieni 1929 w Warszawie. Ponieważ na Zjazd zapowiedziało swe przybycie szereg wybitnych prawników z zagranicy, ostateczne ustalenie terminu uzależniono od porozumienia się z zagranicą. Prace Zjazdu odbywać się będą w czterech sekcjach: 1) prawa publicznego (państwowe i międzynarodowe publiczne), 2) prawa administracyjnego, 3) prawa prywatnego (cywilne i handlowe) oraz 4) prawa karnego. Tematy referatów zostały już prowizorycznie ustalone, ostateczne ich przyjęcie uzależnione jest od porozumienia się z podkomitetami miejscowymi we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

Funkcje przygotowawcze Komitet Organizacyjny poruczył Wydziałowi Wykonawczemu Komitetu w składzie: Prof. Dr. E. Stan. Rappaport, jako przewodniczący, adw. Antoni Bogucki, jako sekretarz oraz aplikant adwokacki Stanisław Peszyński, jako zast. sekretarza i skarbnika.

5. Międzynarodowy kongres pokoju w Warszawie.

Z decyzji międzynarodowego Biura pokoju w Genewie, a na zaproszenie ze strony Polski XXVI międzynarodowy kongres pokoju odbędzie się w dniu 25—29 czerwca r. b. w Warszawie.

Tematem obrad kongresu będą, między innymi, następujące sprawy: rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, sprawy aktualne, jak sytuacja w Chinach, zagadnienie „Pan-europy”, sprawa propagandy i t. p.

Po kongresie w Warszawie odbędą się wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, gdzie zarządy tych miast zorganizują przyjęcie.

Skład prezydium komitetu organizacyjnego jest następujący: prezes — b. minister Stanisław Thugutt, wiceprezesa — p. Kodisowa, prof. Estreicher i p. Łypacewicz, sekretarz generalny dr. Józef Polak, zastępca — adw. Z. Nagórski.

W skład komitetu wchodzi następujące osoby: gen. A. Babiański, Budzińska-Tylicka, dr. W. Chodźko, prezes Z. Dębicki, Z. Dąbska, b. min. H. Gliwic, prof. O. Halecki, prof. M. Handelsman, K. Harris, Jagminowa, prezes R. Jaworowski, Kodisówna, A. Lednicki, Lewenherz, K. Mamrot, dyr. Okulicz, prof. Petrażycki, sen. S. Posner, prezydent dr. Rolle, min. Fr. Sokal, b. min. Skrzyński, b. min. Smiarowski, min. Staniewicz, dr. Strzelecki.

6. International Law Association (oddział polski).

W dniu 9 sierpnia 1928 r. rozpoczną się w Warszawie obrady XXXV-go Kongresu Towarzystwa Prawa Międzynarodowego — International Law Association — i trwać będą przez sześć dni. Przedmiotem obrad Kongresu będą sprawozdania Komitetów: 1) neutralności, 2) praw wojennych na terytorjach okupowanych, 3) ekstradycji, 4) kodyfikacji, 5) lotnictwa międzynarodowego, 6) badania skutków wojny w odniesieniu do kontraktów, 7) klauzuli C. I. F. w stosunkach międzynarodowych, 8) konfliktu praw, 9) represji nieuczciwości w handlu międzynarodowym, 10) upadłości w prawie międzynarodowym, 11) międzynarodowego arbitrażu, 12) znaków towarowych, 13) ubezpieczeń socjalnych, 14) trustów w prawie międzynarodowym.

International Law Association odgrywa od chwili swego założenia, t. j. od r. 1873 doniosłą rolę w dziedzinie stosunków międzynarodowych, wywiera wielki wpływ na rozwój prawa międzynarodowego zarówno w teorii, jak i w praktyce, koncentruje prace nad badaniem prawa międzynarodowego, skupia wielu znakomitych uczonych i praktyków internacjonalistów wszystkich kulturalnych ośrodków kuli ziemskiej. Wiele poważnych kart swej historii zawdzięcza prawo międzyna-

dowe publiczne, cywilne i handlowe inicjatywie i pracy International Law Association. Poza kwestjami teoretycznymi zajmuje się Towarzystwo zagadnieniami natury praktycznej, a uchwały i opinie Towarzystwa są ze względu na autorytet Towarzystwa realizowane w najszerszym zakresie, skąd płynnie ich doniosłość międzynarodowa.

XXXV-ty Kongres Towarzystwa będzie pierwszym Kongresem Towarzystwa na ziemiach Polski. Polski Oddział Towarzystwa, istniejący jako oddział autonomiczny od 11. grudnia 1923 r., uważa za rzecz nadzwyczaj doniosłą i pomyślną przyjęcie przez Główny Komitet Wykonawczy Towarzystwa, któremu przewodniczący znany uczoney lord Phillimore, zaproszenia do Warszawy.

Rada Oddziału Polskiego ma zapewnione najzyczliwsze poparcie dla Kongresu czynników urzędowych, które oceniają należycie poważne znaczenie naukowe i propagandowe przyszłego Kongresu w Warszawie.

Narazie trudno ustalić ściłą liczbę uczestników Kongresu; będzie ona prawdopodobnie wynosić koło 300 osób, reprezentujących koło trzydziestu narodów. Jest rzeczą konieczną, aby udział Polski w Pracach Kongresu był możliwie najwydatniejszy i aby organizacja przyjęcia dla uczestników Kongresu stała na takim poziomie, jaki odpowiada tradycjom dotychczasowych Kongresów.

Polski Komitet Organizacyjny Kongresu zwraca się niniejszem do wszystkich Polskich Organizacyj Prawniczych, do wszystkich zainteresowanych Organizacyj Przemysłowych i Handlowych, do wszystkich prawników polskich oraz osób innych zawodów, mających zainteresowanie dla zagadnień prawa międzynarodowego, dla zagadnień organizacji międzynarodowych o charakterze bądź między państwowym, bądź handlowym, bądź przemysłowym, aby zechciały okazać współdziałanie i pomoc w pracach Kongresu Warszawskiego.

Kongres Warszawski, jak i poprzednie Kongresy Towarzystwa wypadnie w czasie feryj letnich, gdyż tylko w tym czasie przybyć na Kongres mogą liczne delegacje zagraniczne europejskie, a zwłaszcza pozaeuropejskie (amerykańskie). Ściśły Komitet Organizacyjny ośmiela się liczyć, że wprowadzić czas na Kongres przeznaczony dla miejscowych uczestników jest niezupełnie dogodny, to jednak ze względu na wielką wagę Kongresu, miejscowi uczestnicy Kongresu zechcą podobnie do ich zagranicznych Kolegów w latach ubiegłych tak urządzić odpoczynek letni, aby móc w Kongresie wziąć udział.

Wszelkich informacji o Kongresie udziela Sekretarz Generalny Polskiego Oddziału Towarzystwa Prawa Międzynarodowego (Trębacka 10 m. 3, godz. 7—8 wiecz., tel. 16-51).

Scisły Komitet Organizacyjny Kongresu: Dr. Zygmunt Cybichowski, Prof. prawa międzynarodowego w Uniwersytecie Warszawskim i w Akademii pr. międzynar. w Hadze, Prezes Rady Polskiego Oddziału; Dr. Juljan Makowski, Prof. prawa międzynar. Wyższej Szkoły Handlowej, Nacz. Wydz. Min. Spraw Zagr.; wiceprezes Rady Polskiego Oddziału; Leon Babiński, docent prawa międzynar. pryw. Wyższej Szkoły Handl., Radca Prawny w Min. Spraw Zagr., Członek Rady Polskiego Oddziału; Dr. Wacław Brun, sędzia handlowy, Konsul, członek Rady i skarbnik Polskiego Oddziału; Dr. Roman Kuratowski, b. zast. prof. prawa cyw. Uniwersytetu Wileńskiego, adwokat, członek Rady i sekretarz generalny Oddziału Polskiego.

7. Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych.

W kwietniu 1927 r. odbyła się z inicjatywy Prof. Hilarowicza w Warszawie konferencja, w której ze strony rumuńskiej wzięli udział mer Bukaresztu Prof. Annibal Teodorescu, Profesor prawa administracyjnego na Uniwersytecie Bukareszteńskim Paweł Negulescu i Dr. Merlescu, zaś ze strony polskiej Prof. dr. Adolf Suligowski, Prof. Dr. Zygmunt Cybichowski, Prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz, radca prawny M. S. Zagr. Prof. Leon Babiński, naczelnik Wydziału Traktatowego M. S. Zagr. Prof. Juljan Makowski, dyr. Depart. Dr. Mieczysław Szerer i inni. Na zebraniu tem uchwalono ukonstytuować się jako Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych i wybrano Komitet Wykonawczy, do którego ze strony polskiej weszli Prof. Adolf Suligowski, Prof. B. Wasiutyński i Prof. T. Hilarowicz, tudzież przedstawiciele Komisji. W skład grupy polskiej oprócz powyżej wymienionych wchodzi nadto Prof. Dr. Władysław Leopold Jaworski, Prof. Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki, sędzia N. T. A. Dr. Jan Morawski, sędzia N. T. A. M. Waśkowski i inni. Grupa polska ukonstytuowała się w listopadzie 1927 r., wybierając przewodniczącym prof. Suligowskiego, zastępcami przewodniczącego Prof. Wasiutyńskiego i Prof. Hilarowicza, sekretarzami pp. Dr. Tadeusza Pilcha i Witolda Milewskiego. Grupa polska uchwaliła zaproponować, aby Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych zajął się w pierwszym rzędzie sprawami analogicznego stosowania w prawie administra-

cyjnym zasad prawa cywilnego jako ogólnych zasad prawnych.

W grudniu 1927 r. prof. Hilarowicz w imieniu grupy polskiej, w rękach której spoczywa dalsza organizacja Instytutu, zorganizował we Wiedniu grupę austriacką, w skład której weszli profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego Dr. Hans Kelsen, wyżsi urzędnicy Urzędu Kanclerskiego Republiki niemiecko-austriackiej i inni.

Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych ma działać na terenie Europy wschodniej; a po zorganizowaniu grup w szeregu państw projektowany jest zjazd ich przedstawicieli.

8. Komunikat Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych R. P.

W lokalu Koła Prawników Polskich przy ul. Rysiej Nr. 3 w Warszawie, odbył się w dniu 18 grudnia 1927 Zjazd Delegatów Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucyj Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Przy stole prezydjalnym zasiadli: Przewodniczący Wydziału Wykonawczego Stałej Delegacji, Jan Morawski, pp. Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Władysław Seyda, Szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, Bogdan Dzieciołowski i Sekretarz Generalny Stałej Delegacji, Emil Stanisław Rappaport. Na Sekretarza zaproszono delegata Związku Aplikantów, Stanisława Peszyńskiego.

Po powitaniu przez Przewodniczącego licznie przybyłych na Zjazd delegatów, głos zabrał sekretarz generalny, S. Stan. Rappaport, który przedstawił sprawozdanie roczne z prac Stałej Delegacji, podkreślając potrzebę istnienia tej organizacji, stanowiącej naczelną reprezentację zorganizowanego prawnictwa polskiego. W skład Stałej Delegacji wchodzi obecnie 47 organizacji prawniczych z najrozmaitszych części Rzeczypospolitej.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sekretarza Generalnego, przystąpiono do wyboru Wydziału Wykonawczego Stałej Delegacji na trzecieletnie 1928—1930, do którego zostali powołani: pp. Babiński Leon, Birgfellner Karol, Bogucki Antoni, Dutkiewicz Feliks, Głębocki Kazimierz, Konic Henryk Kopczyński Jan, Krzyżanowski Bronisław, Langrod Rudolf, Lutostański Karol, Łazarowicz Stanisław, Łyskowski Ignacy, Miszewski Wacław, Mogilnicki Aleksander, Morawski Jan, Neymark Edward, Olewski Władysław, Peszyński Stanisław, Rappaport

Emil Stanisław, Stumpf Jerzy i Supiński Leon. Następnie załatwiono szereg wniosków natury organizacyjno-wewnętrznej oraz powzięto uchwałę w przedmiocie zwołania w roku 1929 (w okresie Zielonych Świątek) do Warszawy II Zjazdu Prawników Polskich. Postanowiono jednocześnie organizowanie takich zjazdów co pięć lat.

Na odbytem w dniu 6 stycznia 1928 posiedzeniu, Wydział Wykonawczy, zgodnie z art. 9 Regulaminu Ogólnego Stałej Delegacji, ukonstytuował się jak następuje: Prezydjum: Przewodniczący na rok 1928 — Henryk Konic, przewodniczący na rok 1929 — Ignacy Łyskowski, przewodniczący na rok 1930 — Jan Morawski, sekretarz generalny na całe trzecieletnie — Emil Stanisław Rappaport, sekretarz administracyjny na całe trzecieletnie — Kazimierz Głębocki. Prezydjum komisji I (administracyjnej): przewodniczący — Leon Supiński, zast. przewodn. — Feliks Dutkiewicz i Bronisław Krzyżanowski, sekretarz — Antoni Bogucki i Stanisław Peszyński. Prezydjum komisji II (organizacyjnej): przewodniczący — Karol Lutostański, zast. przewodn. — Jan Kopczyński i Leon Babiński, sekretarz — Rudolf Langrod i Edward Neymark. Prezydjum komisji III (wniosków ustawodawczych): przewodniczący — Aleksander Mogilnicki, zast. przewodn. — Wacław Miszewski i Karol Birgfellner, sekretarze — Władysław Olszewski, Stanisław Łazarowicz i Jerzy Stumpf.

9. Konkurs.

Komitet Kasy imienia Mianowskiego podaje do wiadomości, iż w m, lutym 1929 roku przypada termin przyznania nagrody w wysokości 1.000 zł z funduszu im. Karola Wittenberga za najlepszą pracę z zakresu ubezpieczeń prywatnych lub społecznych, napisaną w języku polskim, przez obywatela polskiego i wydaną w ubiegłym pięcioleciu (t. j. w latach od 1924 do 1928).

Komitet uprasza o nadsyłanie prac do 1 listopada 1928 roku pod adresem: Kasa imienia Mianowskiego, Pałac Staszica w Warszawie.

10. Fundusz wydawniczy „Ruchu”.

Na fundusz wydawniczy złożyli:	
Krajowy Zw. Przemysłu Włókienniczego	500 zł.
Wydział powiatowy w Bydgoszczy . . .	400 „

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.	300	„
Wydział powiatowy w Starogardzie.	300	„
Wydział powiatowy w Kościerzynie.	300	„
Wydział powiatowy w Żninie	290	„
Wielkopolska Izba Rolnicza.	200	„
Izba Handlowa w Katowicach.	150	„
Wydział powiatowy w Pleszewie	150	„
Wydział powiatowy w Kępnie.	125	„
Wydział powiatowy w Grodzisku.	100	„
Wydział powiatowy w Rybniku.	100	„
Magistrat W Bydgoszczy.	100	„
Wydział powiatowy w Opatowie.	50	„
Wydział powiatowy w Śmigłu.	50	„

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół naszego pisma z usilną prośbą o poparcie zarówno przez zasilenie Funduszu wydawniczego „Ruchu”, jak również przez pozyskiwanie nowych prenumeratorów. Wszelkie kwoty, składane na fundusz wydawniczy „Ruchu” (P. K. O. 201 346) będą na tem miejscu ogłaszane.